№. 231. w Czwartek dnia 4. Października 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin. — Z rozkazu królewskiego ogłoszonego dnia 25. Września, armia czynna nadreńska w Badeńskiém rozwiązaną została. Część jéj pozostanie jeszcze nadal załogą w W. Ks. badeńskiém, część druga powróci do swoich dawniejszych garnizonów, a landwera w części rozpuszczoną będzie do domu. Naczelnik dotychczasowy téj armii, książe pruski, mianowany został gubernatorem wojskowym prowincyi nadreńskiéj i Westfalii jako też naczelnikiem wojsk okupacyjnych w W. Ks. badeńskiém, w Ks. Hohenzollern i we Frankfurcie n. M.

Koblenz, d. 27. Września. — Wczoraj stanęło przed tutajszym sądem policyjno-poprawczym dwunastu mieszkańców z Cochem i okolicy, obwinionych o podburzanie do niespokojności, częścią przez plakaty, częścią przez mowy dążące do przeprowadzenia postanowienia zgromadzenia narodowego w Berlinie w Listopadzie r. z. we względzie niepłacenia podatków, inni przez utworzenie komitetu centralnego i zapytanie pewnego porucznika landwery i rady gminnéj, o mieszanie się niepowołane do sprawowania urzędów cywilnych i wojskowych. Sąd od obwinienia ostatniego wszystkich oskarzonych uwolnił, ze względu zaś na powyższe skazał ich na karę pieniężną 80, 60, i 50 talarów. Sprawa ta należała właściwie do sądu przysięgłych; ale obwinieni nieodwołali się na niewłaściwość sądu, gdyż mocno byli przekonani, iż zostaną uznani za niewinnych. Sądy przysięgłych w przypadkach podobnych zazwyczaj wyrokowały, iż oskarzeni są niewinnymi.

Freiburg, d. 25. Września. — Dzisiaj stanął przed sądem doraźnym zasiadającym pod prezydencyą majora Brause Jan Piotr Jahnke, drukarz z Schwäbisch-Hall; przyjął on zaraz z samego początku powstania badeńskiego służbę w legii wychodzców, i był z nią w kilku rozmaitych potyczkach. Na wniosek prokuratora został ten obżałowany, mimo młodości swojéj, ma bowiem dopiero lat 17, skazany jednogłośnie na 10 lat więzienia; ministerstwo wojny jednak zastrzegło sobje potwierdzenie wyroku tego. — Gazeta Neue Freiburger Zeitung, chcąc pozór nawet freiszerlerskiego sposobu myślenia od miasta odsunąć, donosi, że wpadnięto na trop tych, którzy groby według prawa doraźnego rozstrzelanych na cmentarzu w Wiefre kwiatami uwieńczyli. — Niedawno temu 11 dziewcząt z gminy St. Georgen-Uffhausen dla tego do więzienia wtrącono.

Austrya.

Wiedeń, d. 30. Września. — Akt kapitulacyi Komorna podpisanym został dnia 27. b. m. Dnia 28. udał się feldmarszałek porucznik Nobili wraz z odkomenderowanymi urzędnikami od artyleryi, inżynieryi, od komissariatu do Komorna, w celu przygotowania porządnego odbioru fortecy i zapasów w niéj się znajdujących, co zapewne do 1. Października uskutecznioném zostanie. W dniu tym forteca zostanie także obsadzoną. Tak donosi gazeta wiedeńska urzędowa. — W innych dziennikach wiedeńskich, także potwierdzających tę wiadomość, wyczytujemy, że komitet wojennéj obrony fortecy udał się do obozu austryackiego w Acz i tam zawarł kapitulacyą. Jenerał Klapka tam nieprzybył. Garnizon węgierski otrzyma żołd na dni ośm, a dowódzcom wolno opuścić Węgry. Cesarz potwierdził warunki podane mu przez załogę fortecy. Hajnau po obsadzeniu swém wojskiem fortecy, wróci do 1. Października do Wiednia na konferencye wojskowe, na których postanowiono podwyższyć gaże oficerom i tak podporucznikom 40 zł. reń. kapitanom 80 zł. reń. miesięcznie, a więc o połowę więcéj, jak dotąd pobierali. Spodziewają się jeszcze większéj wierności i poświęcenia wojska dla dynastyi przez to osiągnąć, a kraj to wszystko opłaci.

Opowiadają dziś powszechnie, że Görgeja zastrzelono w jednéj kawiarni w Klagenfurcie. Mówią, że go Edmund Zichy zastrzelił. Ost deutsche Post powiada, że go jakaś nieznajoma osoba zastrzeliła. Dziennik zaś Lloyd utrzymuje, że ten zamach wykonał jakiś blisko spokrewniony z powieszonym przez Görgeja hrabią Zichym.

Według nadeszłych dziś wiadomości z Konstantynopola, tak dalece doszło nieporozumienie pomiędzy Turcyą a Austryą i Rossyą, z powodu odmówienia wydania wychodzców węgierskich i polskich, że posłowie tych mocarstw zerwali stosunki z portą otomańską. Z Semlina donoszą pod d. 26. Września, że angielski konsul w Belgradzie podał listę imienną wychodzców z Węgier, którzy przeszli do Islamizmu z obawy aby ich Rossyi lub Austryi niewydano. Sułtan teraz ich myśli bronić jako prawowiernych Muzułmanów.

Wiedeń, 26. Września. — Minister handlu v. Bruck przedstawił cesarzowi wnioski względem zaprowadzenia reformy w manipulacyi pocztowéj, które najwyższém postanowieniem z daty wczorajszéj zatwierdzone zostały. Oto są główne punkta rzeczonego postanowienia: 1) Frankowanie listów zapomocą stempli do przyklejania zaprowadza się tak na poczcie miejskiéj w Wiedniu jak i na wszystkich innych pocztach monarchii. 2) Porto od listów ustanawia się w kwocie 3 kr. m. k. na odległość 10 mil nieprzenoszącą, 6 kr. zaś na każdą inną odległość za list pojedyńczy; opłata 12krajcarowa całkiem odpada. Na poczcie miejskiéj w Wiedniu porto od listu wynosi 2 kr. 3) Waga pojedynczego listu oznacza się na 1 łut wiedeński a progressya w opłacie tak się ustanawia, że za każdy łut przeważający płacić się będzie taxa pojedyńczego listu. 4) Posełki bez wartości aż do 6 łutów wagi włącznie, winny być na pocztę listową oddawane. Gdy ważą więcéj jak 6 łutów, można je oddawać na pocztę listową lub wozową; w ostatnim jednak razie muszą obok zwykłego porta poczty wozowéj, tak długo taxę za list siedmiołutowy opłacać, dopóki zastósowanie taryfy poczty wozowéj powyższéj niewyda taxy. 5) Wszystkie posełki z podaną wartością, bez względu na wagę, należą do poczty wozowéj. 6) Porto wozowe opłaca się według taryfy wozowéj a prócz tego pobiera się od każdéj pojedynczéj posełki bez względu na wagę, wartość i odległość, porto zasadnicze w kwocie 10 kr. 7) Przy posełkach wozowych bez podanéj wartości, taxuje się według wagi, przy posełkach zaś których wartość podana, następuje detaxacya tak według wagi jak i według wartości. 8) Gdy podana wartość 50 złr. nieprzenosi wolna jest od opłaty wartości, i dopiero od 50 złr. taxie ulega. 9) Posełki wortości, których waga 6 łutów nie przenosi opłacają obok zasadniczego, także porto listowe, a wtedy tylko wozowe, gdy wyrachowanie według taryfy wozowéj większą kwotę przynosi. 10) Posełki wartości przeważające 6 łutów, ulegają obok porta zasadniczego, taxie listu siedmiołutowego, tak długo dopóki wedle taryfy wozowéj wyższa taxa nie wypada. 11) Jeźli przy posełce pieniędzy jest list 1 łut przeważający, opłaca się za tę przewyżkę porto taryfą listową naznaczone. 12) Wszystkie zniżenia porta i wyjątki istniejące dotąd dla przesełek pism, dokumentów, pieniędzy w srebrze i złocie, banknotów, towarów, kosztowności, książek i broszur, nót, drobiu, ryb i ostryg znoszą się, zatrzymuje się jedynie ograniczenie porta surowego jedwabiu, i takowe ustanowione będzie specyalnie i rozmaicie dla miejsc expedycyi tego produktu w południowym Tyrolu i Lombardyi. 13) Wszystkie rozporządzenia regulaminu portoryjnego z r. 1842., których powyższe postanowienia ani znoszą ani modyfikują, pozostają w swéj mocy. 14) Aby publiczność postawić w możności taxowania saméj swoich posełek, będzie na większych urzędach pocztowych nietylko taryfa wozowa, ale nadto wykaz odległości do nabycia, na pomniejszych zaś stacyach tak jedno jak drugie wystawione będzie w lokalu pocztowym do użytku publiczności.

Aby tym zasadom uproszczonego i ułatwionego korzystania z instytucyi pocztowéj większe jeszcze uzyskać pole, i aby wartość ich dla uczestników więcéj jeszcze podnieść, wezwano administracye pocztowe państw niemieckich, aby wysłały delegowanych swoich na kongres pocztowy mający się powtórnie odbyć w Dreznie, dla naradzenia się, na zasadzie poprzednich układów, względem dalszych, wspólnie wykonać się mających ulepszeń w instytucyi pocztowéj.

Galicya.

Lwów, d. 24. Września. — Z rozporządzenia rady ministeryalnéj ile wiemy, odtąd obchodzić się będzie uroczystość kościelna we Lwowie spólnie w obu katedrach łacińskiéj i grecko-katolickiéj w te dnie, kiedy władze rządowe z obowiązku służbie Bożéj uczestniczyć mają, a uczestniczyć są obowiązane, w obu kościołach. Gdyby zaś obchód uroczystości w obu obrządkach tego samego dnia przypadał, tedy godziny nabożeństwa tak należy wyznaczyć, ażeby władze w obu świątyniach mogły być przytomne.

Brody, d. 20. Września. — Przechód wojsk rossyjskich wracających z Węgier rozpoczął się onegdaj. W dniu tym przechodził pułk ułanów, wczoraj kilka pomniejszych oddziałów piechoty a dzisiaj pułk dragonów i baterya konnéj artyleryi. Zacząwszy od 24. b. m. ma przechodzić piechota w liczbie 31,000 ludzi.

Z Czerniowic zamieszcza »Wanderer« wiadomość, że jenerał Dawidow odebrał nagły przez umyślnego kuryera rozkaz, ażeby 4ty korpus rossyjski pod Grottenhelmem, który odwrót swój miał uskutecznić przez Czerniowce i Galicyą, ściągnął się czém prędzéj i najkrótszą drogą do Rossyi przez Nowosiedlce.

Czerniowce, dn. 25. Września. — Pierwsze oddziały wracającego z Siedmiogrodu korpusu Grothenhielma przebywają w naszém mieście. Jest to ledwo część trzecia pierwotnéj liczby; reszta leży albo na polu bitwy, albo też w lazaretach. Niktby nie poznał, — że wracają tu jako zwycięzcy! Taż sama u nich skromność, jaką idąc do Siedmiogrodu okazywali, taż sama potulność i spokojność. Czy spokojność ta jest apatią powstałą ze stłumienia wszelkich uczuć, czy też jest towarzyszką ludzkości i samowiedzy godności wewnętrznej? Przyjąć nam raczéj trzeba pierwsze przypuszczenie, ale to co mówią o stosunkach czasowych, sprawiedliwość, którą oddają wojownikom w walce węgierskiéj, pochwały, któremi darzą Madziarów, pogardliwe wyrazy na sprzymierzeńców miotane — świadczą niejako przeciw takowéj apatyi. Charakterystyczne są zaiste teraz upokorzenia, których doznają austryaccy żołnierze od rossyjskich. W publicznych miejscach słyszymy nieraz z ust rosyjskich oficerów entuzyastyczne pochwały na Węgrów i obok tego powieści o zgrozach, rabunkach, rozbojach, których się austryackie wojska dopuszczały. Austryaccy oficerowie muszą słuchać, jak ich na głos rabusiami zowią — i milczeć. Między innemi opowiadał oficer rosyjski jako austryacko-wołoski pułkownik Urban, będąc z kilku tysiącami Austryaków i Rosyan w przedniéj straży korpusu Grothenhielma, napadł na wieś węgierską w Siedmiogrodzie, gdzie dawniéj przebywała w zamku swoim nieprzyjaciółka jego, znakomita dama madziarska, która uszedłszy, cofała się teraz wraz z wojskiem węgierskiém — wieś zburzył i spalił, wyludniony zamek zdobył, splądrował, zrabował i obładowany zdobyczą wrócił napowrót. Na to rozgniewał się srodze jenerał Grothenhielm i kazał swym ludziom odstąpić od dzdziału Urbana, oświadczając głośno, że jeżli pułkownik Urban chce traktować rzemiosło rabusiów, może to sam z wojskiem austryackiém poczynać. Siła odporna między niemieckim i słowiańskim pierwiastkiem jest tutaj u nas widoczną. »Musieliśmy dopomagać waszemu cesarzowi,« mówią niektórzy Moskale, »bo to wymaga polityka naszego cara, aleśmy tego doprawdy nie czynili z ochotą i z przywiązania do was.« Słychać tu, że na marszu niedawno rozstrzelano rosyjskiego oficera z powodu rewolucyjnego sposobu myślenia. Krew męczenników jest zaraźliwa!.. Cały korpus Grothenhielma wraca do Rosyi i twierdzą powszechnie, że nie zostanie się w Galicyi żaden pułk rosyjski. Przed kilku dniami przejeżdżało tutędy kilku Sasów z Siedmiogrodu. Chociaż szczerzy stronnicy rządu austryackiego i nieprzyjaciele Madziarów, mówili jednak ze łzami wdzięczności o jenerale Bemie — że dopiero od niego się nauczyli, jakim jest właściwie człowiek szlachetnym; gdyby nie on, byliby ich wszystkich pewnie Madziary wytępili. Ale Bem trzymał wodze rządu z siłą i umiarkowaniem oraz w swém ręku, z taką sprawiedliwością i łagodnością, że nigdy szczęśliwszych nie mieliśmy czasów, jak pod jego zarządem. On to uczynił, że pola latoś w czasie najzaciętszéj wojny, były zbożem okryte, gdy roku zeszłego kraj cały jak pustynia wyglądał. Bem oddalił się tylko na czas krótki do Banatu i natychmiast rozpoczęli madziarscy dowódzcy na wielki rozmiar prześladowania swoje przeciw Sasom; egzekucye były rzeczą zwyczajną; ale jak Bem wrócił, rozpędził natychmiast znienawidzone sądy wojenne, rozkazał kilku okrutników rozstrzelać; spokojność i porządek wróciły, a cały kraj saski nazywa go ojcem Bemem. Po ostatniéj nieszczęśliwéj bitwie z Rosyanami zniknął, i nic już o nim nie słychać. Ciało jego już z zmarnione! mnóstwo ran okrywa je; trzy palce mu odjęto, ale nigdy nie znał spoczynku. Nieraz krew lała mu się z ran, a on szedł naprzód do boju, nieustraszony, jako anioł śmierci. — nigdy nie położył się w łóżko; spał bardzo mało i pracował ciągle. Jedynie tylko jego geniusz nadał na pół straconéj sprawie madziarskiéj w Grudniu i Styczniu t. r. tak zadziwiający polot. Szlachetni jego nieprzyjaciele, którzy to o nim powiadali, kończyli słowa swoje tém oświadczeniem, żeby się nikt nie odważył w ich przytomności co złego mówić o Bemie!

Ale wszyscy panowie od urzędu, którzy nas otaczają, nie są szlachetnymi nieprzyjaciółmi! trzymają się zawsze polityki zemsty. Z ostatnimi na Bukowinie, po rozwiązaniu się korpusu Piotrowskiego, pojmanymi jeńcami obchodzą się jak ze zbrodniarzami. Okuto ich w kajdany i wrzucono do osobnego ciemnego więzienia. Na dzień dają im pół bochenka chleba i 2 krajcary. Dwa krajcary! czy wiecie ile to jest? Zaledwie pół funta mięsa za to dostać można. Ale natomiast paszą ich śledztwem i protokułami do woli. Podczas, gdy Węgrzy mieli tysiące austryackich niewolników w swéj mocy, postępowano sobie z jeńcami węgierskimi całkiem inaczéj jak teraz, ale ludzkość austryacka podnosi się i upada stósownie do barometru politycznego. — Werbują mnóstwo rekruta, nawet obywateli, którzy dawniéj nie szli w rekruty, ciągną teraz do assenteruku. G. pol.

Czechy.

Praga, dn. 25. Września. — W dzienniku Constitutionelles Blatt aus Böhmen wyczytujemy następujące oświadczenie w sprawie Dra. Riegera: »Czuję się obowiązanym publicznie oświadczyć, że jestem w stanie dowieść, iż ogłoszony przez »Korespondenta austryackiego« protokół konferencyi w d. 18. Maja b. r. u ks. Czartoryskiego odbytéj, na któréj Dr. Rieger miał być obecnym, jest podrobionym, i zobowiązuję się zarazem, to moje oświadczenie przed właściwym sądem w razie potrzeby, usprawiedliwić. Jedynie uczucie słuszności powoduje mię do niniejszego oświadczenia. Praga, d. 24. Września 1849. (podp.) Dr. Gabler.

Spodziewano się tu, że jenerał Kniczanin w podróży swéj do Berlina (dokąd pojechał odwiedzić syna swojego wychowującego się w tamtejszéj akademii wojsk.) odwiedzi miasto nasze, lecz oczekiwanie to nie ziściło się.

Włochy.

Położenie Rzymu do dnia 18. Września mało się zmieniło. List prezesa rzeczypospolitéj francuskiéj nie został jeszcze dotąd ogłoszonym w dzienniku rządowym; zapewne i teraz jeszcze nieznalazł przyjęcia. Kardynałowie bezwątpienia upierają się przy swojém, i ponieważ nie jest rzeczą dowiedzioną, iż rząd francuski nadesłał rozkaz do zamieszczenia listu owego, przeto władza francuska w Rzymie w rzeczy tak małéj wagi z saméj siebie zapewne nakoniec ustąpi. — Restauracya wciąż z wielką surowością postępuje przeciw wszelkim żywiołom politycznie nieprawowiernym w Rzymie. Opowiadają, że kiedy pewien były deputowany paszport swój sardyński złożył w biórze paszportowym dla podpisu do Piemontu, nie chciano mu dać pozwolenia do odjazdu, dopókiby się podpisem własnoręcznym niezobowiązał, że nigdy na ziemię papieską niewstąpi, pod zagrożeniem karą więzienia i galerów. Deputowany ten z wielką trudnością zaledwo zdołał się oprzeć żądaniu takowemu. — Gazeta paryska Presse powiada, że kardynał Antonelli podał przeciw utrzymaniu konstytucyi powody następujące: 1) papież nie był wolnym, kiedy na takową zezwolił: 2) stronnictwo umiarkowane przez swoję słabość i ospałość sprowadziło przychylność panującego; 3) konstytucya ta nieda się w życie wprowadzić. — Mówią tu o nastąpić mających zmianach garnizonów wojskowych w państwie rzymskiem; Hiszpanie całkiem mają się cofnąć, a Spoleto, Fermo i Foligno Francuzi obsadzą; według doniesień najnowszych podobno oni już Perugią i Castello zajęli. Nad naprawieniem murów Rzymu z wielką usilnością pracowano; tysiące robotników codziennie tém zatrudniano; przy obwarowaniu Civitavecchii niemniéj wielką czynność okazano. Na wygnanie wciąż jeszcze skazywano, i pomiędzy innymi los podobny spotykał nawet mężów, którzy stronę papieża trzymali, a niektórzy przed 16. Listopadem 1848. najznamienitsze urzędy państwa piastowali, jak np. Pasquali di Rossi, który za ministerstwa Fabbri i Mamiani był ministrem sprawiedliwości, został z państwa rzymskiego wygnanym. Takiegoż samego losu doznali Pedrini, Besti i Christofori, którzy wszelkiemi siłami rewolucyi się opierali.

W Neapolu nieustannie puszczają pogłoski o nastąpić mającéj amnestyi, z wyłączeniem 48 osób, a jednakże prześladowania z powodów politycznych bynajmniéj nieustają. Według dziennika Legge, zakazano professorowi prawa Roberto Javarese czytania prelekcyi, podając za powód jedyny zakazu owego, że jako deputowany należał do opozycyi. Profesora Ramaglia odprowadzono do więzienia na 24 godzin za to, że nieodłożył prelekcyi swoich w dniu tym, w którym Pius IX. do Neapolu przybył. — Komissarz austryacki obwodu Busto Arsizio oznajmia obwieszczeniem publicznem, że każdego, któryby się poważył nosić oznaki rewolucyjne lub w ogóle polityczne, oprócz kary proklamacyą Radetzkiego z dnia 10. Marca naznaczonéj spotka jeszcze kara cielesna kijem, a według okoliczności wcielenie do wojska. — Liczba osób opuszczających teraz Wenecyą jest tak znaczna, iż od wkroczenia Austryaków aż do połowy miesiąca tego podobno około 50,000 paszportów wydano.

Posłuchajmy co mówi Concordia Turyńska. »Dzienniki francuskie pragną wiedzieć jakie jest zdanie piśmiennictwa włoskiego o sławnym liście prezydenta. Co myślą Rzymianie tego się Francya z pewnością nie dowie, gdyż rząd francuzki niosąc Romanii wolność i porządek nie zostawił jéj mieszkańcom możności swobodnego objawienia swéj myśli. Co do nas wyznajemy z całą otwartością, że po urzędowych obietnicach Odillon-Barrota i podobnychże uchwałach zgromadzenia zaprzeczonych wprost przeciwnemi czynami, nie możemy przywiązywać żadnéj wagi do listu prezydenta pisanego w poufném zwierzeniu do ukochanego Neya. Rząd francuzki nazbyt przyzwyczaił nas do swych fałszywych oświadczeń. Zwykła to kara szalbierzy, że im i wtedy niewierzą kiedy prawdę mówią. Kiedy zaś poczniemy rozważać, że w Rzymie żadna nienastąpiła zmiana, że anar-

chia i reakcya dotychczasowym postępuje trybem, że dzienniki ciągle zakazane, że z obywateli jedni idą na wygnanie, drudzy do więzienia, to sądzić zaiste musimy, że ów list prezydenta był tylko środkiem do wywarcia korzystnego wpływu na opinią publiczną i zabawienia przez tydzień bezczynnych umysłów.

Co do nas, winniśmy wręcz oświadczyć Francyi, iż Rzymianie oczekują jeszcze wolności i porządku jaki Francya miała im przynieść na ostrzu 40stu tysięcy bagnetów. Nie wachamy się nadto oświadczyć, że w rządzie który Francya obaliła więcéj było wolności i porządku, niżeli we władzy przywróconéj kosztem krwi i niezliczonych kłamstw jakich się dopuścił naród nazywający się wielkim.

Oto są myśli które się w sercu naszém zrodziły, kiedyśmy czytali list prezydenta niezdolnego wedle naszego przekonania powstrzymać tryumfu reakcyjnego stronnictwa w Gaecie. Nie odrzeczy będzie jeszcze nadmienić, że znamy całą rozciągłość tych słów: Rząd liberalny i że wiemy iż pp. Barrot i Ludwik Bonaparte potrafią wytłomaczyć wedle upodobania to nazbyt ogółowe wyrażenie, i że skoro sami wyjdą szczęśliwie z trudności w które się dzisiaj zaplątali, nie będą się pewnie troszczyli o wolność zdeptaną przez hufce rzpltéj francuzkiéj.

Parma. — Gazeta di Milano z 15. Września zawiera następujący dekret Jego królewicz. Mości księcia Parmy:

My Karól III. z Burbonów, Infant Hiszpanii, z Bożéj łaski książę Parmy, Piacenzy i t. d. nakazujemy co następuje:

1) Zakon Benedyktynów nie będzie odtąd cierpiany w naszych państwach.

2) Posiadłości tego zakonu będą ze strony państwa administrowane, i osobny rachunek z nich będzie prowadzony.

3) Opatom klasztoru S. Giovani Evangelista di Parma wyznacza się ze skarbu państwa roczna pensya 700 lire; mnichom tegoż klasztoru wypłaconą będzie również ze skarbu państwa roczna pensya 500 lire.

4) Względem tego postanowienia odejdzie niezwłocznie sprawozdanie do stolicy apostolskiéj wraz z powodami powzięcia téj uchwały.

4) Prezydentom departamentów spraw sprawiedliwości, łaski i finansów, poleca się każdemu w jego zakresie wykonanie tego dekretu.

Parma, 7. Września 1849. Karól.

W Medyolanie wesoło! Radetzki odpowiedział konsulowi szwajcarskiému skarżącemu się, że dwóch Szwajcarów batami obito z powodu owego rozruchu w urodziny cesarskie, iż każe bić baty każdému bez różnicy, czy Szwajcar, czy Francuz, czy Anglik, czy Włoch, skoro mu zawadzi. Biją też ciągle jeszcze sumiennie. I tak kupiec nazwiskiem Casani mający lat 17, odebrał 30 batogów, za to, że między towarami swémi miał trójkolorową chustkę. Inny Medyolańczyk dostał baty za to, że miał jakieś podejrzane kolczyki, inny znów za to, że się lampasy u spodni jego Austryakom nie podobały. To wszystko po ojcowsku..... bo rozeczka nigdy zdrowiu nie zawadzi. Nie zawadzi tu doprawdy, owszem służy, bo egzaltuje nienawiść i oburzenie i niedozwoli zasypiać w niewoli.

Z Medyolanu pod d. 22. Września donoszą, że władza wojskowa austryacka przysłała do rady miejskiéj rachunek z żądaniem, aby natychmiast zapłaconym został: rachunek ten za baty, które wydzielano w skutek rozruchów w urodziny cesarskie. Policzono kije, ocet, bandaże, sól i fatygę i obrachowano wszystko na 32 zł. kon. które miasto obowiązane jest zwrócić. Nie podobna wyobrazić sobie i sprośniejszéj pogardy najświętszych uczuć ludzkich.

Szwajcarya.

Z Szwajcaryi, dn. 25. Września. — Rząd związku mocno upiera się przytém, aby dział badeńskich i innych przyborów wojennych niewydać, dopóki wychodzcom teraz jeszcze w Szwajcaryi znajdującym się w liczbie około 6000 amnestya nie będzie udzieloną. Mimo wszelkich usiłowań przekrzywiania i wykładania rozmaitego zdania owego rządu federacyi szwajcarskiéj, przyznać jednakże należy, iż go jedynie uczucie ludzkości do kroku tego powoduje. Kantony pojedyńcze z swéj strony jako też stowarzyszenia ku niesieniu pomocy wszelkiego dokładają starania, aby tym nieszczęśliwym na najgłówniejszych potrzebach do życia niezbywało; lecz nietrzeba sądzić, aby to czyniono jedynie z sympatyi dla sprawy, za którą oni walczyli, owszem, że są ludźmi nieszczęśliwymi. Freiszelerami a nawet i żołnierzami badeńskimi wprost Szwajcarowie pogardzają, i dla tego rzemieślnicy z pomiędzy nich z trudnością robotę dostać mogą u majstrów porządnych. Do tego pomiędzy freiszelerami jest mnóstwo ludu zepsutego ze wszystkich okolic świata, któremu się pracować niechce, a które dla swego życia nieporządnego dało już nieraz powód do środków surowych, jakoż w ogóle podciągniono je pod jak najsurowszy dozór policyjny. Dla łatwiejszego ich utrzymania, umieszczono główną massę freiszerlerów i zbiegów w kantonie Zürich. W Zürich także stoją owe 60 do 70 dział badeńskich pięknie wychędożonych na dziedzińcu zbrojowni, a w zbrojowni kantonalnéj złożono wszelką inną broń w jak najlepszym porządku. Konie i broń sprzedane przez frejszerlerów przy przejściu granicy rząd napowrót zażądał, i wszelką przedaż takową za nieważną ogłosił. — Z mężów więcéj znanych z nad Renu, którzy w ten lub ów sposób jakąkolwiek rolę odgrywali, znajduje się kilkunastu w Szwajcaryi francuskiéj; i tak pomiędzy innymi Raveaux i adwokat Schilli z Trewiru bawią w Genewie, Willich w Vivis. Ze wszystkich naczelników powstania ten właśnie ma największy szacunek i najwięcéj zaufania pomiędzy freiszerlerami. Anneke zniknął, Beust żyje w Zürich.

Francya.

Paryż, dn. 30. Września. — Associacye robotników potworzyły się w Paryżu w różnych gałęziach przemysłu i w swoim rozwoju więcéj napotykają trudności niż wsparcia od rządu. Associacye starają się pozyskać to na drodze praktycznéj, co nazywają organizacyą pracy, a mając na uwadze tak pełne życie w przemyśle paryskim, przyznać musimy, że wielka przyszłość czeka te associacye; przemysł wykształca się bowiem w Paryżu o własnéj sile, i niema dla siebie wielkich kapitałów przeznaczonych na kształcenie i naukę. Rząd stara się szczególniéj przeszkadzać scentralizowaniu się tych młodych associacyi, które właśnie teraz do tego zmierzają. Associacye robotników zasadzają swoje dążności na dwóch podstawach, jedni wychodzą z socyalizmu Proudhona i Blanka, drudzy uważają za rzecz stósowniejszą drogę praktyczną w połączeniu z zasadami ekonomicznemi. W associacyach krawców, fryzierów i kucharzy przeważa żywioł socyalizmu i dla tego ich najbardziéj prześladuje policya. Tymczasem wszystkie associacye paryskie, z jakiegokolwiek punktu widzenia rzeczy wychodzą, zgadzają się teraz na następujące warunki: 1) chcą wzajemnie sobie wszystkie towary po cenach najtańszych dostarczać; 2) załatwiać pomiędzy sobą powstałe nieporozumienia za pomocą wybranych z grona swego sędziów polubownych; 3) ułożyć regulamin praw i obowiązków wszystkich stowarzyszonych, uczniów i t. d.; 4) ugodzić się według prawa i słuszności względem godzin pracy; 5) wspólnie urządzić medyczne instytuta, publiczne organa i t. d. dla wszystkich associacyi. Projekta te dowodzą, że stowarzyszeni zamierzają puścić się drogą praktyczną. W tych stowarzyszeniach panuje duch antirewolucyjny, ponieważ ich zasadą jest, podniesienie robotników paryskich z odosobnionych niewolników na współinteresowanych i równouprawnionych w spółeczeństwie.

Dzienniki dzisiejsze zajmują się wyłącznie manifestem ojca świętego. Przyzwolenia czyli raczéj odmówienia papieża są dotkliwą odpowiedzią, rzeczywistém naigrawaniem się z listu prezydenta. Francuska polityka całkiem upokorzoną została. Kwestya włoska teraz wcale nie jest zawikłana, jak ją wielu chce jeszcze uważać. Zapomniano już o liście prezydenta izba, prawodawcza nie będzie zważała na niego. Minister Falloux przychodzi do zdrowia i stawi się do rospraw na pierwszém posiedzeniu izb. Po kilku scenach burzliwych w izbie obchodzić będzie Francya uroczystość zwycięstwa ultramontańskiéj austryjackiéj polityki na półwyspie włoskim i własne upodlenie w przyjętéj raz na zawsze dewizie: zgoda zupełna panuje pomiędzy nami a dworami północnemi, o jakiéj już dzienniki urzędowe szeroko wspominają. Patrie dziennik napół urzędowy paryski powiada z tego powodu: dokument ojca świętego wielkie uczynił wrażenie w świecie politycznym i finansowym. Możemy zaręczyć, że polityka rządu naszego się niezmieni, i że ministerstwo nasze pod tym względem zawsze jest jeszcze w zgodzie z zagranicznemi gabinetami. Nawet dzienniki legitymistyczne policzkują rząd francuski za jego politykę, tak Opinion publique wydawany przez legitymistów, mówi o papieskiém motu proprio: manifest ten jest klęską uroczystą, jaką poniósł prezydent i dyplomacya rzeczypospolitéj, tém dotkliwszą klęską, że jest wypadkiem całego szeregu jasnych jak dzień i całkiem niesłychanych błędów. — National zaś mówi o manifeście papieskim co następuje: pomiędzy wszechwładztwem ludu i wszechwładztwem teokracyi niepodobną jest zgoda. Papież jako papież robi tylko to co jest przymuszonym robić, kiedy odmawia Rzymianom systematycznie wszelkich koncessyi. Pojmuje, że w obec wolnego ludu istnieć nie może, i że tylko wieczne poświęcanie swych praw przez Rzymian może mu trwałe zapewnić panowanie. On pozostał swéj zasadzie wiernym, gdy tymczasem rząd nasz zasadę swoję porzucił. On działa loicznie, gdy rząd nasz nieloiczność w swém postępowaniu aż do glupstwa posunął. Cóż z tego wyniknie? Prędzéj czy późniéj nowa rewolucya wybuchnie i wróci ludowi rzymskiemu jego prawa, a obali teokracyą, jak na to zasłużyła. Zaręczyć atoli możemy, że wówczas Francya nie przedsieweźmie wyprawy do Rzymu, a jeżeli to uczyni, natenczas naprawi błędy przez rząd teraźniejszy popełnione. Następnie wydrukował National zamiast wszelkiéj krytyki list Ludwika Bonapartego do pułkownika Neja, z tym dodatkiem, że krótko przed ogłoszeniem papieskiego motu proprio chcieli trzéj kardynałowie składający triumwirat rządzący wydrukować list prezydenta w rzymskim Monitorze, na ochydę władzy francuskiéj, ale tému się oparł jenerał francuski, który wykonywa w Rzymie także urząd cenzora.

Dziennik la Presse zamieszcza dzisiaj nader ciekawy artykuł; potwierdzający niejako to, cośmy w poprzednich numerach o wzroście socyalizmu we Francyi mówili. Oto są niektóre ustępy z tego artykułu:

»Cośmy 16. Października r. 1846. pisali, to możemy dzisiaj dosłownie powtórzyć: Komunizm czyni postępy tém szybsze, im bardziéj optymizm wstrzymuje się od wszelkiéj z nim walki. Optymizm spoczywa na miękkich wezgłówkach, komunizm pracuje czynnie i gorliwie; optymizm chełpi się ze swéj potęgi, komunizm skrywa nagromadzone zasoby; optymizm ubiega się za chwilową głośnością, komunizm milczy i pracuje w cieniu. Optymizm pyszny swojem stanowiskiem zasklepia się w pogardzie, komunizm

stokroć skromniejszy podkopuje podwaliny dzisiejszego społeczeństwa i korzysta z czasu, kiedy jego przeciwnicy tracą drogie chwile na próżnych słowach i bezowocnych waśniach. Kiedy rozliczne partye konserwatystów spierają się z sobą o małoważne drobnostki, socyaliści myślą, radzą i roztrząsają kwestye żywotne. Ilekroć troskliwi członkowie dzisiejszéj większości sejmowéj poczną się niepokoić i trwożyć, optymizm wylicza z pychą siły, jakiemi władza rozporządza. Ale czy siła uwalnia od czynności? sprawiedliwość pokonana nie zmienia swego świętego charakteru, ale potęga zwalczona przemija bez śladu.

»Czyliż byliśmy w błędzie przed dwoma laty dowodząc, że sama siła fizyczna nie wystarcza, iż niepodobna utrzymać społeczeństwa w równowadze na ostrzu bagnetów? Mimo ślepéj ufności jaką ówcześni władzcy w swych środkach fizycznych pokładali, kilka godzin wystarczyło, ażeby rozburzyć tron i rząd pod jego zasłoną istniejący, izbę parów i izbę deputowanych. Ktoby odważył się 1. Stycznia 1848. wystąpić z przepowiednią, że za dwa niespełna miesiące, rzeczpospolita zostanie okrzyknięta w ratuszu Paryża, byłby poczytany za szaleńca i zamknięty w domu waryatów. Dziś taż sama panuje ufność, gdy jesteśmy pod rządem optymizmu. Naczelnicy konserwatywnego stronnictwa prawią nam ciągle, iż w Paryżu i jego okolicach stoi armia stotysięczna przywiązana do sprawy porządku i poddana rozkazom nieustraszonego jenerała, a więc płonne wszelkie obawy i można pracować spokojnie nad zwróceniem Francyi do stanu w jakim przed 24. Lutego zostawała.

»Ale my wam odpowiadamy, iż w grubym zostajecie błędzie; macie wojsko karne i posłuszne, ale budżet wydatków się powiększył, a stosunkowo wasze środki się zmniejszają. Przed 24. Lutego tylko garstka bogatszych obywateli używała przywilejów wyborcy, dziś istnieją powszechne wybory a ich tryuf mieści w sobie całą polityczną i socyalną rewolucyą. — Co zaczął kodex cywilny przed 40 laty, tego dokonają powszechne wybory. Daremne wasze trudy, próżne wysilenia. Niepowstrzymacie rewolucyi, tak jak konie nie są zdolne opóźnić biegu machiny parowéj.

Doniesienia przed tygodniem przesłane, albo inaczéj wnioski z nich wyprowadzone we względzie stanu kwestyi rzymskiéj zupełnie się dzisiaj potwierdzają. Rząd francuzki przyjął projekta przez papieża dawno już poczynione, i kwestya rzymska, o ile jest przedmiotem systemu rządu w państwie papieskiem, uważaną być powinna jako dyplomatycznie załatwioną, chociaż dziennik des Débats bardzo jeszcze o tem powątpiewa. Dziennik ten wcale niezadowolony edyktem papieskim z dnia 12. Września, właśnie dla tego, że dyplomacya francuzka najmniejszego niema w niem udziału, a zatem z listem z dnia 18. Sierpnia w sposób pompatyczny komedyą odegrała. W gniewie swoim z powodu klęski przez Francyą poniesionéj stara się dziennik ów, zazwyczaj dosyć oględny, tem pocieszyć, że się zarazem słabość papieztwa w owym szczupłym wymiarze wolności znajduje, jaką ono bez niebezpieczeństwa samobójstwa udzielić mogło.

B e l g i a.

Bruksela, dn. 25. Września. — Minister spraw wewnętrznych Rogier zdaje raport do króla, aby na cześć kongresu ustawodawczego i konstytucyi wystawić w dwudziestą rocznicę (1850. r.) pomnik narodowy. Powiada, że fundatorowie ustawy konstytucyjnéj belgijskiéj, która przetrzymała wszyskie burze europejskie, i nie przestawała uszczęśliwiać narodu, zasługuje na tę oznakę wdzięczności narodowéj. W skutek tego wydał król Leopold następujące rozporządzenie: »Chcąc uświęcić pomnikiem publicznym pamięć kongresu i oddać hołd konstytucyi, po rozważeniu wniosku rady municypalnéj w Brukseli z dnia 22. Września r. b. i po wysłuchaniu zdania ministrów, stanowimy: Art. 1. wystawionym będzie pomnik w Brukseli na placu Panorama na pamiątkę kongresu narodowego. Obrządek inauguracyi odbędzie się 25. Września 1850. roku: Art. 2. nasz minister spraw wewnętrznych upoważniony do wykonania tego postanowienia.

Bruksela, dnia 24. Września 1849.

podp. Leopold. kontrasygn. Ch. Rogier.«

A n g l i a.

Londyn, dn. 27. Września. — Kłopot z powodów pieniężnych Austryi daje teraz powód zwolennikowi pokoju Cobdenowi do polecenia na nowo wojny i zaprojektowanego dawniéj przez siebie lekarstwa radykalnego przeciw tyraństwu. W liście jednym, przez gazetę Times ogłoszonym podnosi Cobden głos swój do publiczności europejskiéj, aby ona Austryi wszelkich posiłków pieniężnych odmówiła. Mianowicie apeluje do uczucia żydów. Ma być zwołanem zgromadzenie, dla wyrażenia pogardy przeciw pomysłowi pożyczenia pieniędzy, któreby niejako było nagrodą za gwałty i niesprawiedliwość. Pomiędzy innémi stoi: »czy znajdzie się aby jeden żyd w Londynie, któryby na zgromadzeniu takowem niewystąpił chętnie przeciw sprawcom srogości popełnionych na jego współwiercach w Budzie i Peszcie, — srogości, jakiémi Hajnau przewyższył wszelkie okrucieństwa, jakich się od czasów prześladowań średniowiecznych dopuszczono?« Czy argumentacye Cobdena wpłyną skutecznie na uczucia żydów londyńskich, i przeważą na szali ponęty, o jakich lord Brougham wspomniał na posiedzeniu parlamentu przy okoliczności wniosku Cobdena, przyszłość dopiero pokaże.

W Gujanie zgromadzenie narodowe nie chce uchwalić funduszów na pokrycie kosztów administracyi i opłacenie urzędników. Wśród tego ogólnego rokoszu, zarząd osad z wielkiemi jest połączony trudnościami i dziwić się nie można, że hr. Grey zastawszy rzeczy w tym niemal stanie w jakim je dzisiaj widzimy nie wynalazł środka do uśmierzenia zrywającéj się na rozlicznych punktach rewolucyi.

Chartyści coraz więcéj zyskują na wziętości, i coraz bardziéj ogarniają nie tylko już lud, ale nawet warstwę inteligencyjną społeczeństwa. Chcą dwóch wielkich reform: »zupełnego zniesienia przywilejów i reorganizacyi wielkich posiadłości gruntowych.« W Anglii dają się coraz mocniéj uczuwać smutne skutki z niestósunku kapitałów do pracy ludu, oraz z niestósunku wielkich posiedzicieli do reszty narodu, co się aż z feodalnych czasów w Anglii utrzymał.

Król. Sąd powiatowy.
Wydział pierwszy, dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 8. Sierpnia 1849.

Nad pozostałością zmarłego tu w Poznaniu dnia 7. Lutego 1847. r. byłego Ministra i Sekretarza Stanu, Stanisława Brezy, otworzono dziś process spadkowo-likwidacyjny.

Termin do podania wszelkich pretensyj wyznaczony, przypada na dzień 12. Grudnia r. b. w izbie naszéj instrukcyjnéj przed Sędzią Pilaskim o godzinie 10. przed południem.

Kto się w tymże terminie nie zgłosi, utraci wszelkie prawa pierwszeństwa i z pretensyą swoją tylko do tego odesłaném zostanie, coby się po zaspokojeniu tych wierzycieli, którzy się zgłoszą, pozostało.

Zamiejscowym wierzycielom podają się na mandataryuszów rzeczniczy Brachvogel, Douglas, Tschuschke, Zembsch i Gregor.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy przez rozporządzenie z dnia dzisiejszego nad pozostałością zmarłego na dniu 26. Lipca 1848. r. ś. p. Augusta Krieger dzierzawcy ekonomii w Bogdanowie dla niedostateczności téjże do zaspokojenia wierzycieli otworzono process spadkowo-likwidacyjny, przeto wzywamy niniejszém wszystkich wierzycieli tegoż, ażeby w przeciągu 3 miesięcy, a najpóźniéj

w terminie dnia 5. Listopada r. b.

zrana o godzinie 10téj przed deputowanym Ur. Assessorem Scheffler w posiedzeniu Sądu naszego, pretensye swe podali i udowodnili, w innym bowiem razie utracą prawo pierwszeństwa i z pretensyami swemi li do tego odesłanemi będą, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli z massy pozostałości pozostało.

Tymże, którzy się osobiście stawić nie mogą, przedstawiamy jako patronów Ur. Laugenmayr i Schlacke obrońcy prawa.

Rogoźno, dnia 24. Maja 1849.

Król. Pruski Sąd powiatowy.
II. Wydziału.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Król. Sąd powiatowy w Kempnie.
Wydział I.

Dobra ziemskie Przytocznica z przyległościami, w powiecie Ostrzeszowskim położone, do owdowiałéj Porucznikowéj Münster i syna jéj Hugo Karola Eugeniusza Münster należące, przez dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 83,329 Tal. 29 sgr. 1 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 21. Marca 1850. przed południem o godzinie 9téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Kempno, dnia 8. Sierpnia 1849.

Posada burmistrza tu w miejscu, do któréj przywiązanym jest roczni dochód 300 Talarów i 112 Tal. na utrzymywanie bióra, zawakowała z przyczyny niepotwierdzenia obranego burmistrza. Konkurenci posiadający obydwa języki krajowe, wzywają się niniejszém, aby się aż do 1. Listopada r. b. w listach frankowanych do nas zgłosili, załączywszy świadectwa kwalifikacyi i konduity swojéj.

Szamotuły, dnia 1. Października 1849.

Zgromadzenie Reprezentantów miejskich.

Dnia 31. Października r. b. sprzedane będzie drogą publicznéj licytacyi przy tutejszym Sądzie powiatowym gospodarstwo z wiatrakiem pod Nr. 102. *B.* w Jerzycach położone, a na 2506 Tal. otaxowane.

Loterja.

Ciągnienie III. klassy 100. loteryi rozpocznie się dnia 9. Października. Losy do téj klassy powinny pod utratą prawa, do dnia 6. Października być odnowione, zwracam więc uwagę na to tych, którzy u mnie w loteryi mają udział.

Nowych losów dostać jeszcze można.

Nadkollektor loteryi Bielefeld.

Polecam niniejszem jako doświadczony środek przeciw napadom cholery

nader przednie gorzkie krople kwartę bez butelki po 7 sgr.,

prócz tego do nacierania i umywania tani a dobry rum

kwartę po 6 sgr. bez butelki.

Poznań, w Październiku 1849.

C. F. Jaenicke
ulica Szeroka Nr. 17. przy moście Chwaliszewskim.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 3. Październ. 1849. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	21	1	2	—	—
Zyta . dt.	—	26	8	1	1	1
Jęczmienia dt.	—	24	5	—	26	8
Owsa . dt.	—	14	5	—	16	8
Tatarki dt	—	26	8	—	28	11
Grochu . dt.	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków dt.	—	9	—	—	10	—
Siana cetnar	—	18	—	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	10	—	1	15	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. $11\frac{1}{2}$-$11\frac{3}{4}$ Tal.